

Portal Województwa Lubuskiego



Lubuska Federacja Przedsiębiorców Polskich już działa



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -31 maja 2022 godz. 13:42

Przedsiębiorcy zrzeszeni w lubuskim oddziale federacji przypieczętowali w Gorzowie początek działalności. Konferencja inauguracyjna była okazją do spotkań warsztatowych i debaty z ekspertami.

W panelach dyskusyjnych wziął udział profesor nauk ekonomicznych i poseł **Dariusz Rosati**, który nie zostawił suchej nitki na polskich zmianach podatkowych. W spotkaniu uczestniczyła także poseł **Krystyna Sibińska** i prezydent Gorzowa Wlkp. **Jacek Wójcicki**. Działania zrzeszające przedsiębiorców wspiera także zarząd województwa lubuskiego.

Bolączki przedsiębiorców

Pierwszym panelem podczas konferencji była dyskusja o wyzwaniach w obliczu sytuacji gospodarczej kraju. Eksperci zaznaczali, że do ogólnopolskiej federacji przedsiębiorcy zgłaszali wiele problemów. Dotyczyły m.in. naliczania składki zdrowotnej, sposobu opodatkowania. Jak zaznaczył **Łukasz Kozłowski**, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich, organizacja już na etapie projektowanych zmian zgłaszała swoje uwagi. – Zaznaczaliśmy, jak zmodyfikować te zmiany. Wszystko po to, by były spójne systemowo. Nasz głos został zignorowany. Nie było odpowiednio przeprowadzonych konsultacji społecznych – mówił Ł. Kozłowski.

Potem, jak zaznaczają eksperci, wprowadzono szybkie łatanie zmian dla przedsiębiorców, co powodowało jeszcze większe problemy, zawyżone koszty działalności. – Zaznaczaliśmy, jak ten system usprawnić. Wiele rzeczy, które proponowaliśmy znalazły się w systemie podatkowym. To w końcu zaczyna zmierzać w dobrym kierunku. Chodzi o rozliczenie PIT i CIT, między innymi rezygnację z podatku przychodowego – dodawał Ł. Kozłowski.

- Wprowadzając te zmiany podatkowe pominięto głos samorządów w Polsce oraz samorządów gospodarczych – podkreślił profesor **Dariusz Rosati**. Dodał także, że zmiany te wywołały ogromny chaos w gospodarce. – Celem była centralizacja. Nie znalazły się tam zapisy dotyczące pobudzania inwestycji, innowacyjności, aktywności zawodowej, badań i innowacji. Chodziło jedynie o redystrybucję środków od tych lepiej zarabiających do tych, którzy otrzymują najniższą krajową - mówił.

Uczestnicy paneli podkreślali także problemy z realizacją inwestycji w firmach, a co ta tym idzie także realizacji przez nich np. inwestycji w samorządach. – Przedstawiamy w rządzie swoje rozwiązania dotyczące wzrostu roszczeń o zwiększenie cen i wydłużenia terminów realizacji zadań wynikających z umowy. Zaproponowaliśmy swoje korzystne dla obu stron zmiany w procesie zamówień publicznych – mówił Łukasz Kozłowski.

Tymczasem prof. Dariusz Rosati przedstawił niepokojące dane. – Jako Polska zajmujemy przedostatnie miejsce pod względem inwestycyjnym, jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej. Gorsza jest tylko Grecja. Brakuje instrumentów wspierających właśnie małe i średnie firmy w inwestycjach. Jest widoczne ich wyhamowanie. Mamy drugi rok nowej perspektywy, nie ma środków. Jest duże opóźnienie i jak do tego dołożyć inflację, na którą rząd Polski sam swoją irracjonalną polityką pieniężną zapracował, to rzeczywiście jest stagnacja – mówił D. Rosati.

W nowej perspektywie finansowej ważne będą m.in. projekty naukowo-badawcze realizowane przez firmy wspólnie z ośrodkami badawczymi i uczelniami. Stąd

obecność przedstawicieli uczelni wyższych na spotkaniu.

Chcą być słyszalni

Federacja Przedsiębiorców Polskich jest organizacją ogólnopolską zrzeszającą te mniejsze, regionalne. Lubuska właśnie została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym i zrzesza na razie 15 małych i średnich przedsiębiorstw. – Jesteśmy otwarci na współpracę. Będziemy zapraszać firmy, by przyłączały się do lubuskiej federacji. Naszą rolą jest bycie łącznikiem między instytucjami takimi jak ZUS i Urząd Skarbowy w rozwiązywaniu problemów małych i średnich przedsiębiorstw w regionie. Będziemy mieć swoich przedstawicieli w Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego. To jest już słyszalny głos. Będziemy także zgłaszać swoje uwagi do zmian procedowanych na poziomie ogólnopolskim – przedstawiał **Ireneusz Maciej Zmora**, prezes Lubuskiej Federacji Przedsiębiorców Polskich.

– Dla nas te regionalne oddziały to podstawowa działalność. Od firm z regionów wiemy, jakie są bolączki biznesu i wtedy wiemy, jak reagować. Przy pierwszych projektach zmian podatkowych nie brano naszych uwag w ogóle pod uwagę, po ich wprowadzeniu nasze poprawki znalazły się w programie naprawczym – mówił **Arkadiusz Pączka** z Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Po co się zatem zrzeszać? Czy już nie jest za dużo izb i organizacji pracodawców w regionie? – Współpracy nigdy za wiele, my będziemy zrzeszać małe i średnie przedsiębiorstwa, a one najbardziej odczuły skutki inflacji i wzrost kosztów utrzymania. Do tego zmiany w opodatkowaniu i mamy naprawdę wielki chaos. Musimy wymieniać się doświadczeniami i sobie pomagać – tłumaczyła **Natalia Burdz** z lubuskiej federacji.

Problemy akurat tego sektora są na tyle duże, że należało powołać funkcję pełnomocnika rzecznika małych i średnich firm w Polsce. – Inflacja, problemy ze sposobem rozliczania, wzrost kosztów, problemy na rynku dostaw, brak pracowników, odpływ obywateli Ukrainy na wojnę, to tylko niektóre bolączki, jakie nam zgłaszają firmy. Będziemy pomagać między innymi w ramach federacji – mówiła **Izabela Hasińska**, pełnomocnik rzecznika ds. małych i średnich przedsiębiorstw.

– Cieszę się, że powstają tak liczne organizacje wspierające działalność świata biznesu. Wbrew pozorom to małe i średnie firmy płacą najwyższą cenę podatkowego chaosu i inflacji. To ważne wsparcie, musicie mieć swoich delegatów do rozmów z rządem – zaznaczał Dariusz Rosati.

Posłanka **Krystyna Sibińska** podkreśliła, że głos samorządów w Polsce został pominięty np. w Polskim Ładzie: – Nie słucha się opozycji, samorządów, to może w takim razie przynajmniej głos przedsiębiorców w niezależnej federacji będzie docierał do rządu.

– Cieszymy się, że w Gorzowie powstaje kolejna tego typu organizacja. Do miasta wpływają coraz to większe problemy wykonawców w realizacji inwestycji. Koszt materiałów budowlanych rośnie, brakuje środków i pracowników. Miasta mają

ograniczone możliwości wsparcia sektora biznesu. Potrzeba rozwiązań systemowych – zwracał uwagę prezydent Gorzowa Wlkp. **Jacek Wójcicki**.

Podczas spotkania przedstawiono również sposoby radzenia sobie z wyższymi kosztami utrzymania firm i niestabilnością systemu podatkowego. Była także mowa o tym, jak zabezpieczyć kwestię eksportu w czasie szalejącej inflacji i problemów z dostawami. Jak jednak podkreślali eksperci, jedno co w obecnych czasach jest pewne w gospodarce, to ciągła niepewność...